

Muzeum i dziewczyna – Magdalena Kumorek

Pewna matka miała córkę,
A ta córka znowu chęć
Chodzić co dzień do muzeum
Ni to w dziewięć, ni to w pięć
Matka bywa też hiena,
Wrzeszczy, że to jakiś kłam,
Na to córka: - Ach, Szopena
Są pamiątki śliczne tam:
Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat
Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat
Fortepiano
Matka nie wie, kto Szopen,
Przeto chamski robi krzyk,
Nie wie, że on Europę
Zaczarował, potem znikł;
Jedna jest niekulturalna,
Myśli, że to jakiś drań,
Druga jest sentymentalna
I stąd konflikt, proszę pań
Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat
Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat
Fortepiano
Oczywiście - nadszedł przełom:
Dwie kobiety - różny świat:

Idzie córka do muzeum,
A mamuśka za nią w ślad
Ach, wypadków nić przeklęta!
Wszystko widać - mały tłum:
Razem z córką jakiś pętaś
Także wszedł do mu-ze-um
Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat
Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat
Fortepiano
Matkę złało jak ukropem,
Tłum ucieka, woźny zbladł:
- Ach, to to jest ten twój Szopen?!
Rudy wąsik - ładny kwiat!
I zaczęła straszne dzieło
Parasolką - co za wstyd!
Całe trzęsło się muzeum
Od piwnicy aż po strych:
Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat
Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych